Warszawa, 14.03.2024

Stanisław Koziej

WARTO DOKONAĆ REORIENTACJI PRIORYTETU ŚMIGŁOWCOWEGO

Od zawsze jestem fanem śmigłowców. W czasie studiów w ASG WP z zapartym tchem wczytywałem się w „Kawalerię powietrzną” M. Sadykiewicza – książkę kreślącą wizje śmigłowcowe na bazie doświadczeń z wojny wietnamskiej. Moja pierwsza praca naukowa po studiach to był udział w badaniach nad rolą i użyciem taktycznych desantów śmigłowcowych, rozwijałem potem to zainteresowanie szkicując na przełomie lat 80. I 90.ub. wieku teorię działań powietrzno-lądowych w jednym z rozdziałów swojej „Teorii sztuki wojennej”. Wspierałem tworzenie formacji kawalerii powietrznej w Wojsku Polskim w latach 90. Akcentowałem priorytet śmigłowcowy w prezydenckich Głównych kierunkach rozwoju Sił Zbrojnych, ubolewałem, gdy min. A. Macierewicz przy pomocy swojego współpracownika „uwalił” program śmigłowcowy, a jego wiceminister określił go jako dziesięciorzędny problem dla wojska. Sekundowałem „prośmigłowcowym” wnioskom Strategicznego Przeglądu Obronnego w 2016 roku.

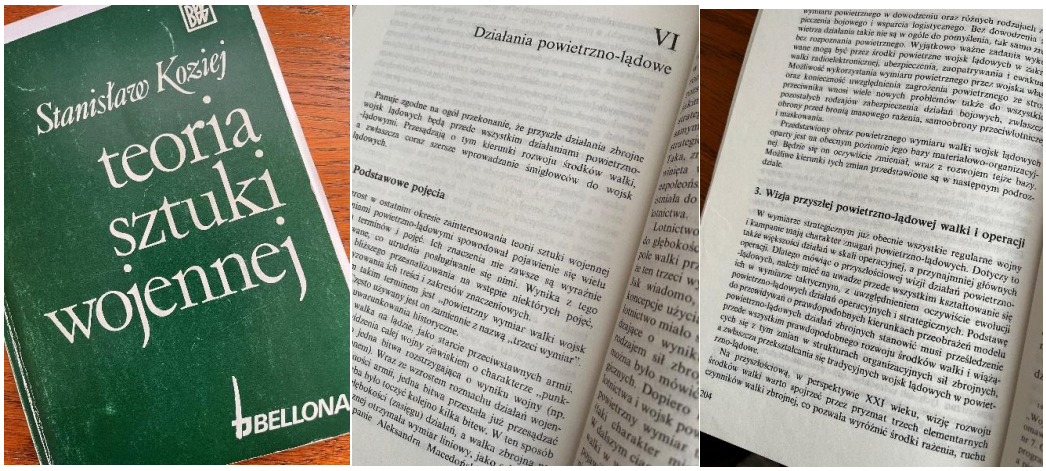

Piszę to wszystko, aby nie być posądzonym o lekceważenie roli śmigłowców, gdy dzisiaj krytycznie zastanawiam się nad zasadnością zakupu dla Wojska Polskiego około setki śmigłowców Apache. Sądzę, że wielkie pieniądze, jakie na nie przeznaczamy, można wykorzystać lepiej w ramach zwiększania zdolności operacyjnych naszej armii. Poddaję pod rozwagę rozwiązanie alternatywne: kupić połowę planowanych śmigłowców Apache, a zamiast pozostałych zakupić flotę ciężkich śmigłowców transportowych. I ewentualnie z tej puli zwiększyć środki na zakupy dronów. Dlaczego?

Apache to jedne z najlepszych dzisiaj na świecie śmigłowce uderzeniowe, przeznaczone do bezpośredniej walki na linii styczności z wrogiem, zwłaszcza do niszczenia jego broni pancernej. Takie zdolności są oczywiście nam bardzo potrzebne. Ale ostanie konflikty zbrojne, a w szczególności wojna w Ukrainie, wskazują, że ciągłą walkę z bronią pancerną przeciwnika bezpośrednio na linii styczności wojsk efektywniej prowadzić mogą drony, efektywniej – tzn. i skutecznie, i mniejszym kosztem. Gdy nie było dronów bojowych śmigłowce uderzeniowe były najlepszym środkiem przeciwpancernym z wysokimi zdolnościami manewrowymi na szczeblu operacyjnym. Dzisiaj też pozostają doskonałym manewrowo i uderzeniowo środkiem reagowania operacyjnego zarówno w

obronie, jak i w natarciu. W obronie mogą szybko zamykać wyłomy lub zwalczać zgrupowania pancerne, które włamały się w głąb naszego terytorium. Mogą też razem z czołgami, wozami bojowymi i artylerią tworzyć silne powietrzno-lądowe zgrupowania uderzeniowe w decydujących momentach działaniach ofensywnych (przejście do przeciwuderzenia, uderzenie przełamujące obronę przeciwnika, bitwa spotkaniowa, czy też pościg za jego wycofującymi się wojskami).

Ale z punktu widzenia ciągłej, taktycznej walki na linii styczności wojsk śmigłowce na tle dronów stają się przysłowiowymi „białymi słoniami". W porównaniu z dronami są zbyt cenne, aby używać je często, intensywnie i na masową skalę. W odróżnieniu od dronów, które mogą zapewnić konieczną ciągłość zwalczania broni pancernej przeciwnika, trzymać ją w oddaleniu, rozproszeniu i uniemożliwiać przeciwnikowi tworzenia większych zgrupowań uderzeniowych. Dlatego warto dokonać podziału ról: ciągłe taktyczne zwalczanie broni pancernej – drony masowo wprowadzane do wszystkich, nawet najniższych, struktur taktycznych armii; operacyjne reagowanie w decydujących momentach walki – śmigłowce skupione w odwodzie operacyjnym, a nie rozproszone po strukturach taktycznych.

Drugi powód takiej propozycji wynika z szybkiego rozwoju dalekosiężnej broni precyzyjnej. Może ona paraliżować funkcjonowanie zaplecza strategicznego, w tym logistyki strategicznej i operacyjnej. Zaopatrywanie materiałowo-techniczne walczących wojsk z głębi teatru wojny transportem lądowym może być dezorganizowane i utrudniane w wyniku skutecznego niszczenia dalekosiężną bronią precyzyjną stałych obiektów infrastruktury komunikacyjnej (węzły komunikacyjne, mosty...). Ma to szczególne znaczenie w warunkach państwa frontowego, jakim jest Polska. Zapewnić tak ważną w tych warunkach mobilność logistyki strategicznej mogą ciężkie śmigłowce transportowe.

Ponadto takie śmigłowce są nam bardzo potrzebne do szybkiego przerzutu sił najwyższej gotowości (szybkiego reagowania) w ramach działań przeciwzaskoczeniowych w obliczu wojny i jej początkowym okresie oraz manewru operacyjnego w trakcie wojny. Dlatego w przypadku Polski jako państwa frontowego takie właśnie śmigłowce na potrzeby logistyki strategicznej i operacyjnej, czyli poza strefą bezpośredniej walki lądowej, a także dla zapewnienia zdolności manewru operacyjnego są nam potrzebne w dużych ilościach i powinny być traktowane priorytetowo.

W sumie wydaje się zasadna reorientacja priorytetu śmigłowcowego tak, aby jego punkt ciężkości został przesunięty ze śmigłowców uderzeniowych na ciężkie śmigłowce transportowe.

==========